

pszczelarskich i kół terenowych byli reprezentowani w zarządach kółek rolniczych na wszystkich szczeblach, by mogli skutecznie bronić spraw pszczelarskich. Od rozsądnej współpracy związków pszczelarskich z kółkami rolniczymi zależy będzie przyszłość naszego pszczelarstwa. Przy braku odpowiedniego zrozumienia może zostać zmarnowany dorobek pszczelarstwa polskiego ostatniego 30-lecia.

Dzisiaj osiągamy już plony rzepaku w wysokości 28 — 32 q z 1 ha. Wysoki plon uwarunkowany jest między innymi dobrym napszczeleniem kwitnących łanów. Na terenie woj. bydgoskiego większość dyrektorów i kierowników PGR rozumie i docenia rolę pszczół w zapylaniu tej rośliny, dlatego mamy zapewnioną pomoc z ich strony. Dyrekcja WZ PGR wysłała do wszystkich podległych sobie jednostek odpowiednie pisma w celu zapewnienia ochrony pszczół przed wytruciami, pomocy pszczelarzom przy transporcie, wyznaczenia odpowiednich miejsc i wypożyczenia materiałów na podkłady pod ule.

Konieczne jest, by wszyscy pszczelarze wcześniej nawiązywali kontakty z właścicielami dużych plantacji rzepaku oziwego i po uzyskaniu potrzebnych dokumentów mogli lokować swoje pszczoły jak najbliżej plantacji.

Omawiając sprawę odpowiedniego napszczelenia rzepaku oziwego nie sposób pominąć innych roślin owadopylnych, jak koniczyzna biała, szwedzka, czerwona, perska, inkarnatka, lucerna siewna, chmielowa, wyka, peluszką, bobik, gryka, gorczyca, rzepaki i rzepiki jare, facelia, sady i inne.

Dużą rolę w zapylaniu tych roślin spełniają będą krzyżówki międzyrasowe kaukaskie i krainki. Na drugim miejscu po rzepakach oziwych umieściłbym plantacje czerwonej koniczyzny na nasiona. W związku z jej stosunkowo niskim plonem nasion mają pole do popisu krzyżówki międzyrasowe, ponieważ one stały się głównymi zapylaczami tej rośliny po trzmielach, które wytruto. Chodzi o to, żeby podnieść plon nasion do 5, a nawet 7 q z 1 ha. Wówczas uprawa tej ro-

śliny stałaby się bardziej opłacalna. Pszczelarzom oczywiście byłoby bardziej na rękę, żeby kontraktację tej rośliny w Centrali Nasienną przejęły PGR, ponieważ byłyby to plantacje większe i podwiezienie pszczół na taką plantację byłoby bardziej opłacalne.

Na marginesie chciałbym tu poruszyć również zagadnienie z dziedziny gospodarki pasiecznej. Rzepak oziwy jest pożytkiem wczesnym i przy tradycyjnych metodach gospodarki nie zawsze jesteśmy w stanie doprowadzić na czas całą pasiekę do maksymalnej siły bez nalotów lub łączenia. W moich kilku 14-ramkowych ulach wielkopolskich prowadzę gospodarke dwurodzinną, zimując te rodziny na 7 ramkach każda. Rodziny te bardzo dobrze zimują i wiosną szybko dochodzą do siły, tak że często muszę dawać im nadstawkę jeszcze przed zakwitnięciem rzepaku, wspólną dla obu rodzin. Wyniki są bardzo dobre.

Nie twierdzą, że moja metoda jest rewelacyjna, ponieważ w każdym terenie i okolicy będzie inaczej, zależnie od miejscowej bazy pożytkowej, do której trzeba dostosować metodę gospodarki i doskonalić ją. Nie we wszystkich typach uli można również jednakowo gospodarzyć, i na to nie ma żadnej wiążącej recepty. Każdy pszczelarz musi sam dochodzić do tych spraw i pogłębiać swoje wiadomości przez ciągłe doskonalenie się na kursach, pogadankach, szkoleniach, by z biegiem czasu stać się naprawdę mistrzem swego zawodu.

Zmiany agrarne naszej wsi będą powodować koncentrację upraw poszczególnych roślin przez rozwój kółek rolniczych i innych organizacji rolniczych. W związku z zmianami i przeobrażeniami, które zaistnieją na wsi polskiej, będą musiały się zmieniać również nasze formy i metody pszczelarzenia. Tak kształtująca się sytuacja w rolnictwie będzie wymagała od pszczelarzy większych kwalifikacji i doświadczenia oraz dużych umiejętności dobrego pszczelarzenia, bo w takich warunkach pszczelarzyć będzie coraz trudniej.

Stanisław Majeranowski

Przyczynek do historii Instytutu Pszczelarskiego w Lublinie

Powstaniu Instytutu Pszczelarskiego w Lublinie sprzyjały nie tylko warunki lokalne, ale również tendencje organizacji pszczelarskich z lat dawniejszych, którym należy tu kilka słów poświęcić.

Przede wszystkim przypomnieć trzeba I Ogólnopolski Kongres Pszczelarzy mający miejsce w 1925 r. we Lwowie, który podjął taką uchwałę: „Starać się wszelkimi siłami o to, by w Rzeczypospolitej Polskiej powstały możliwie rychło, siłami Związków i Państwa, stacje doświadczalne pszczelnictwa pracujące naukowo nad rozwojem pszczelnictwa polskiego”.

W następnych latach głosy o potrzebie naukowych podstaw dla pszczelnictwa spotyka się na łamach sześciu ówczesnych pism fachowych, a w szczególności „Bartnika Postępowego” i „Pszczelnictwa Polskiego”. Również Związek Pszczelarzy w Lublinie, najbardziej aktywny ze wszystkich Związków w Rzeczypospolitej, kierowany przez insp. Stanisława Jasińskiego, uchwała na Walnym Zjeździe w 1931 r. wniosek o konieczności stworzenia placówki naukowej dla badań pszczelarskich. Obecny na tym dorocznym zebraniu pszczelarzy lubelskich, zaproszony przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, inż. Edward Baird, zadeklarował poparcie i przyrzekł ry-

chłą pomoc w tym kierunku. (Zaznaczyć tu należy, że zaimponował mu przebieg Zjazdu, na którym nie było biadolenia ani też nie padł wyraz „kryzys”, który był już w owym czasie poważny).

Dzięki pomocy MR i RR, na wniosek Związku Pszczelarskiego w Lublinie, powołany został do życia pierwszy w Polsce Doświadczalny Zakład Pszczelnicy przy Lubelskiej Izbie Rolniczej — jednoosobowy, prowadzony przez dr A. Demianowicza, byłego pracownika Związku. Później Zakład ten został przeniesiony do PINGW w Puławach, jako Dział Pszczelarski. Sprawy eksperymentalnego pszczelnictwa z biegiem czasu zaczęły nabierać coraz większego znaczenia.

W okresie okupacji niemieckiej Związek Pszczelarski w Lublinie, działający jako spółdzielnia, zmontował laboratorium chemiczne, które stanowiło fundament przyszłego Instytutu. Laboratorium umieszczono w specjalnie na ten cel przebudowanym 4-izbowym domu przy ul. Radziwiłłowskiej 3 i zaangażowano dwóch inżynierów chemików, którzy później zostali pracownikami Wydziału Chemii i Technologii Pszczelarskiej Instytutu Pszczelarskiego w Lublinie.

W dniu 26.IV.1945 r. Lubelski Związek Pszczelarzy wystąpił z projektem uruchomienia Instytutu Pszczelarskiego

przy Lubelskiej Izbie Rolniczej, która podjęła odnośną decyzję w sierpniu 1945 r. Inicjatywa Związku Pszczelarskiego w Lublinie znalazła poparcie w departamencie Produkcji Rolnej MR i RR, jak również w Puławskim Instytucie (PINGW).

A oto treść notatki służbowej, jaką złożył Ministrowi Rolnictwa i RR inspektor pszczelarski tegoż Ministerstwa, Stanisław Maryniak. Ze względu na jej dokumentalną wartość przytaczam ją w całości:

„Prace naukowe w dziedzinie pszczelarstwa prowadzone są we wszystkich państwach. Prowadzą je nie tylko duże państwa, jak USA, ZSRR, Francja, Niemcy, które posiadają po kilka zakładów badawczych, ale nawet małe państwa, jak Czechosłowacja, Szwajcaria, które posiadają zakłady badawcze stojące na wysokim poziomie i bogato wyposażone.

W Polsce, w 1935 r. w PINGW w Puławach, został utworzony pododdział pszczelarski, którego działalność przed 1939 rokiem nie zdołała się jeszcze rozwinąć, a który w programie przewidywał badania w zakresie hodowli pszczół (rasy, selekcja). W Bydgoszczy istniała przed wojną Stacja Badań Chorób Pszczół PINGW (obecnie nie istnieje). Zagadnienia w zakresie badań miodu (jakość, pochodzenie, wartości odżyw-

cze, przeróbka), wosku (jakość, pochodzenie, technika przetwarzania i wyciskania, zastosowanie przemysłowe), roślin i drzew miododajnych (doświadczenia nad zapylaniem, warunki miodowania w naszym klimacie, selekcja odmian najbardziej miododajnych) nie były na terenie Polski rozpracowywane. Jedynie w dziale badań nad pochodzeniem miodu i standaryzacją były prowadzone pewne prace przed 1939 r. na SGGW z subwencji MR i RR, lecz wszystkie wyniki tych badań zaginęły.

Uważam za konieczne powołanie odpowiedniej placówki badawczej, która by objęła omówione wyżej zagadnienia, tym bardziej, że sprawa jest stale wysuwana przez działaczy pszczelarskich i organizacje pszczelarskie.

Proponuję, aby przejściowo przy Lubelskiej Izbie Rolniczej powołać Instytut Pszczelarski, który w swej pracy obejmie badania nad miodem, woskiem, nad roślinami miododajnymi oraz stacje badania chorób pszczół. Utworzenie Instytutu Pszczelarskiego w Lublinie uważam za najbardziej wskazane z następujących względów: Wojewódzki Związek Pszczelarski w Lublinie oddaje do dyspozycji Instytutu bogato wyposażone własne laboratorium, które już rozpoczęło prace nad miodem i woskiem, następnie oddaje do dyspozycji potrzebne ilości pola i pomieszczeń w ośrodku Zabia Wola (później przemianowana na Pszczelą Wolę — red.), gdzie można prowadzić całość badań nad roślinami i drzewami miododajnymi. Wstępne prace w tym kierunku poczyniono już w Zabiej Woli pod kierunkiem Działu Pszczelarskiego w Puławach. Po uregulowaniu działalności Instytutu okaże się, być może, potrzeba podporządkowania go, jako placówki specjalnej, Instytutowi Puławskiemu.

Wyposażenie w sprzęt do badań jest prawie wystarczające, gdyż poza laboratorium Woj. Związku Pszczelarskiego jest również pewna ilość sprzętu zakupionego przez MR i RR na cele badań pszczelarskich, a użytkowanego obecnie przez pracownię i Liceum Zw. Pszczelarzy w Lublinie i w Zabiej Woli.

Na utrzymanie ciągłości pracy wyżej pomyślanego Zakładu musiałoby Ministerstwo asygnować około 70000 zł miesięcznie. Proszę Pana Ministra o akceptację omówionego projektu".

Powiązanie formalne i zakres prac Instytutu Pszczelarskiego zostałyby opracowane przez Komisję pod nadzorem Ministerstwa w porozumieniu z Instytutem Puławskim, Izbą Rolniczą w Lublinie i Centralnym Związkiem Pszczelarzy.

Akceptacja Ministerstwa nastąpiła niebawem z tym zastrzeżeniem, że z czasem, gdy formy organizacyjne zostaną ustalone, a praca naukowa Instytutu wejdzie na normalne tory oraz gdy zostanie zakończona reorganizacja PINGW w Puławach, Instytut Pszczelarski w Lublinie zostanie włączony do Działu Pszczelarskiego przy PINGW w Puławach (który wtedy prowadził prace jedynie w dziale hodowli pszczół).

Rozwój pszczelarstwa w Polsce w latach 1947-1972

Mgr Henryk Mruk

Zainteresowanie rozwojem pszczelarstwa znajduje pełne uzasadnienie w niezwykle pożytecznych funkcjach spełnianych przez pszczoły w przyrodzie, a także w korzyściach, jakie czerpie społeczność ludzka z tej gałęzi rolnictwa.

Celem rozważań będzie przeanalizowanie rozwoju pszczelarstwa w ostatnich kilkudziesięciu latach w Polsce. Uwagę skoncentruję na okresie 1947-1972, a w pewnych przypadkach sięgnę nawet do roku 1938. Materiał statystyczny w całości pochodzi z roczników statystycznych wydawanych przez GUS.

W poszczególnych latach od 1947 do 1972 r. różne były liczby pasiek i pni (tabela 1), niemniej można wyodrębnić dość wyraźną tendencję wzrostową. Silniejszy wzrost zaobserwowano w produkcji miodu, mimo że ustalony szereg czasowy (liczba lat) jest tutaj znacznie krótszy, a w związku z tym nie można przeprowadzić pełnej analizy wydajności miodowej pasiek.

Najniższym względnym wzrostem charakteryzowała się liczba pni.

Dość poważne załamanie w liczbie pasiek, a znacznie mniejsze w liczbie pni, wystąpiło w latach 1961-1964, co prawdopodobnie wiązało się z postępującą chemizacją rolnictwa, a zwłaszcza ze stosowaniem środków owadobójczych szkodliwych dla pszczół. Gwałtowny wzrost liczby pasiek w 1965 r. wynika prawdopodobnie z dokładniejszego ich zarejestrowania.

TABELA 1

Liczba pasiek i pni oraz produkcja miodu w Polsce w latach 1947-1972

Lata	Liczba pasiek / w tys. /	Liczba pni / w tys. /	Produkcja miodu w tonach
1947	99,3	763,8	
1948	100,7	784,7	
1949	120,8	843,5	
1950	141,0	884,7	
1951	.	.	.
1952	.	.	.
1953	154,8	954,6	
1954	165,9	1018,4	
1955	174,9	1093,8	
1956	179,6	1132,7	
1957	182,1	1177,8	
1958	181,3	1167,5	
1959	178,1	1200,2	
1960	181,6	1204,4	3 252,0
1961	175,7	1192,1	.
1962	167,2	1201,8	.
1963	157,3	1164,0	.
1964	156,6	1173,8	.
1965	207,4	1263,3	6 227,9
1966	201,0	1326,5	7 109,0
1967	202,1	1351,3	8 360,0
1968	208,4	1381,2	8 360,0
1969	202,4	1385,5	6 846,8
1970	201,0	1381,0	9 600,0
1971	198,9	1418,2	10 346,0
1972	191,5	1395,2	10 000,0

Źródło: Roczniki Statystyczne, Warszawa, GUS. Brak danych dla roku 1951 i 1952 wynika z faktu, że w tych latach roczniki statystyczne nie były opublikowane.

TABELA 2

Liczba pasiek i pni w latach 1965 i 1969

Województwa	Liczba pasiek / w tys. /		Liczba pni / w tys. /	
	1965	1969	1965	1969
Białostockie	74,3	14,8	80,6	88,6
Bydgoskie	12,7	11,2	74,2	90,1
Gdańskie	7,0	5,3	45,9	52,5
Katowickie	8,2	8,5	34,7	35,5
Kieleckie	15,2	15,2	82,5	87,0
Kosalińskie	6,4	6,2	45,9	54,4
Krakowskie	18,3	18,5	81,3	83,2
Lubelskie	21,3	22,0	157,3	167,0
Łódzkie	12,8	10,9	56,0	55,3
Oleśki	12,0	11,8	90,6	95,9
Opolskie	8,0	6,6	46,0	49,3
Poznańskie	16,1	17,9	101,9	109,8
Rzeszowskie	17,2	17,4	91,3	110,4
Sosnowickie	3,9	3,6	39,6	51,4
Warszawskie	16,7	15,9	102,3	98,8
Wrocławskie	11,5	11,2	88,4	107,9
Zielonogórskie	5,8	5,4	44,8	49,0

Źródło: Roczniki Statystyczne Rolnictwa, Warszawa, GUS.

Stanisław Majeranowski

Łódź 12, Emerytalna 20

Od Redakcji: tekst powyższy przygotował nieżyjący już pierwszy dyrektor Instytutu, inż. Ludwik Majeranowski, a nadesłał Jego syn, Stanisław.